Nr. 177. Piątek 10 sierpnia 1923 roku. Cena numeru mk. 1500. Rok XIV.

ISKRA

Adres dla listów i depesz „ISKRA", Sosnowiec.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 61553.
Prenumerata wynosi: marek 25000.
Z odnoszeniem miesięcznie mk. 28.000.
W Zagłębiu po za Sosnowcem, Będzinem i Dąbrową mk. 30.000.
Z przesyłką pocztową mk. 30.000 miesięcznie.
Zagranicą mk. 40.000.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

Sosnowiec. REDAKCJA: Piłsudskiego 4. telef. 64. ADMINISTRACJA: Dęblińska 1, tel. 73. Będzin, Małachowskiego 7. Dąbrowa, Sobieskiego 8. Telefon 73.

BOLSZEWIZM W NIEMCZECH.

Sosnowiec, 10 sierpnia.

Ostatnie wypadki w Niemczech niezbicie wykazują, że dumne ongi państwo Hohenzollernów stoi w obliczu ostatecznej katastrofy. Sztuczna inflacja marki niemieckiej, użyta świadomie przez rząd dr. Cuno, jako środek, mający udowodnić Europie, a szczególnie państwom ententy, że Niemcy niezdolne są do wypełnienia swych obowiązków odszkodowania, wydała w końcu swe owoce. Raz jeszcze historja niezbicie wykazuje, że kłamstwo i fałsz, wyniesione na piedestał metody politycznej, mszczą się prędzej czy później — mszczą się bezlitośnie.

Życie gospodarcze Niemiec, do niedawna jeszcze tętniące miljonem maszyn i pracą setek tysięcy rąk robotniczych, zamarło. Pobotnicy wyszli na ulicę i w beznadziejnym zmaganiu z upiorem drożyzny siłą rzeczy coraz więcej ulegają wpływom płatnych agitatorów bolszewickich.

W kołach politycznych berlińskich mówi się dziś o rewolucji komunistycznej, jako o czymś, czego się już nieda uniknąć. Dziwna bezczynność rządu rzeszy i stronnictw mieszczańskich, niedawno jeszcze bezwzględnie zwalczających bolszewizm niemiecki, wywołuje mimowoli wrażenie, że rząd rzeszy postanowił, za przykładem Węgier z r. 1919, wygrać bolszewizm, jako ostatni atut w walce z traktatem wersalskim.

Stoimy przed nowym szantażem niemieckim, szantażem, który być może w skutkach opłakany nie tylko dla samych Niemiec.

Same zarażone bakcylem rozkładu, pragną dziś Niemcy bakcyl ten rozsiać po całej Europie. Srodkiem do osiągnięcia tego celu ma być proklamowanie niemieckiej republiki sowietów.

Sytuacja, która się obecnie wytworzyła w Niemczech, zmusza wszystkie państwa, stojące na platformie, stworzonej przez traktat wersalski do najwyższej czujności.

Nie ulega wątpliwości, że to, co się dzieje w Niemczech, dzieje się z wiedzą i wścisłym porozumieniu się z Rosją sowiecką. Jeszcze rewolucja bolszewicka oficjalnie nie wybuchła w Niemczech, a już partja komunistyczna czeska wydaje odezwy przeciw ewentualnej interwencji zbrojnej Czech, wzywając proletarjat czeski do czynnego poparcia rewolucji niemieckiej.

Nie wiemy, jak się dalsze wypadki rozwiną, nie możemy przewidzieć, jaka rola przypadnie sąsiadom Niemiec, liczyć się więc musimy z tym, że międzynarodowy komunizm i u nas zechce w pewnym momencie zaznaczyć swą solidarność z „czerwonym" Berlinem".

Najbliższa przyszłość Europy centralnej zasnuta jest ciężkimi chmurami. Czy skończy się na błyskawicach jeno, czy tez uderzy grom, stać musimy z bronią u nogi gotowi raz jeszcze odeprzeć nawałę bolszewicką.

Wieści ważne:

(Z wczorajszych pism i depesz).

— Do tej chwili rząd niemiecki nie dostarczył dowodów rządowi polskiemu, o zaprzestaniu rugów robotników polskich z Niemiec, wobec czego rząd polski zastosuje dalsze represje w stosunku do obywateli niemieckich w Polsce.

— Grupa studentów politechniki warszawskiej, oprowadzana przez p. Manabrea, sekretarza jeneralnego komitetu „France-Pologne", zwiedziła port lotniczy w Le Bourget pod Paryżem.

— Prezes rady min. Witos, przyjął na dłuższym posłuchaniu marszałka dworu króla angielskiego Jerzego V. John Hanberry Wiljama, który oświadczył prezesowi ministrów, że z wielkim zadowoleniem stwierdza konsolidację społeczeństwa polskiego, widoczną obecnie. Czuję się szczęśliwy — mówił marszałek dworu — że będę mógł zawiadomić króla Jerzego o konsolidacji tak pod względem politycznym, społecznym, jak i gospodarczym.

— Senacki sąd marszałkowski stwierdził, że zarzuty czynione senatorowi Janowi Kowalczykowi przez „Naprzód" krakowski w numerze z 17 listopada 1922 r. są bezpodstawne i nieuzasadnione.

— Min. rolnictwa i dóbr państwowych przygotowuje projekt ustawy o państwowej radzie rolniczej. Rada ta ma być najwyższym organem doradczym i opinjodawczym dla min. rolnictwa, przedewszystkim w sprawach jego zakresu działania.

— Weszła w życie ustawa w sprawie ratyfikacji układu polsko-niemieckiego podpisanego w Dreznie dnia 5 maja.

— Nowy magistrat łódzki stanął przed katastrofą finansową i nie jest w stanie wypłacić urzędnikom pensji. Prawdopodobnie wybuchnie strajk urzędników. Są to skutki poprzedniej gospodarki.

— Na posiedzeniu zarządu głównego narodowego zjednoczenia ludowego w dniu 5 b m. wybrano po dłuższych rozprawach kilkunastu przedstawicieli n. z. l. z p. Leopoldem Skulskim na czele, którzy mają wejść w skład naczelnej rady p. s. l. Piast. W ten sposób zostało dokonane zlanie się n. z. l. i p. s. l.

— Nadzwyczajny komisarz dla zwalczania drożyzny zażądał od min. skarbu podwyższenia kredytu na zakup zboża celem utworzenia państwowych zapasów zboża. W sprawie tej prowadzi równocześnie nadzwyczajny komisarjat, rokowania z min. rolnictwa, oraz organizacjami rolniczo-handlowymi. Nadzwyczajny komisarjat żąda kredytu w wysokości kilkudziesięciu miljardów mk.

— Prasa niemiecka podawała w tych dniach wiadomość, że francuzi zabrali w miejscowości Oedingen 3 miljardy marek dwu posłańcom, którzy je mieli przeznaczone dla urzędników kolejowych, obecnie okazało się, że byli to nie francuzi, lecz niemcy, którzy w uniformach francuskich urzędników zrabowali te pieniądze i zbiegli do Holandji.

— Ukraińskie „Diło" donosi, że stan zdrowia metropolity Szeptyckiego, który znajduje się obecnie w jednym ze szpilali w Wiedniu, znacznie się polepszył. Wkrótce należy oczekiwać zupełnego powrotu do zdrowia.

Co robił sowiecki czerwony krzyż w Bułgarji.

Sofja 9 sierpnia.

Specjalna komisja, której polecono poddać badaniom dokumenty, znalezione przy agentach bolszewickich, wydalonych swego czasu z kraju, rozpoczęła swe prace w obecności Collinsa, przedstawiciela ligi narodów do spraw repatrjacji uchodźców rosyjskich. Na podstawie dokumentów ustalono, iż delegacja czerwonego krzyża bardzo niewiele zajmowała się swą misją, wszystkie wysiłki były raczej skierowane na otrzymywanie niezbędnych wiadomości o stanie partji komunistycznej w Bułgarji, Grecji i Turcji. Równocześnie delegacja rozwijała bardzo intensywną działalność propagandystyczną. Znaleziono liczne raporty, dotyczące dyzlokacji wojsk, a także karty topograficzne. Udało się uzyskać kompletną listę agentów bolszewickich w kraju.

Dookoła drożyzny.

Sosnowiec, 10 sierpnia.

Dnia 6 go bm. odbyło się w Warszawie posiedzenie komisji rzeczoznawców przy oddziale walki z lichwą komisarjatu rządu w celu omówienia spraw związanych z handlem towarami kolonjalnymi. Na posiedzeniu stwierdzono, że ceny importowanych

towarów kolonjalnych podniosły się średnio o 25—40 proc. Zwyżka cen spowodowana jest tą okolicznością, iż ostatni cennik był układany według kalkulacji funta szterlingów w wysokości 501,000 mk. W rezultacie ceny towarów kolonjalnych podwyższono, nie dopędziły jednak one wzrostu kursu walut obcych. Najtańszą herbatę podwyższono do 180 tys. mk. za klg., „Orange-Pecco" — do 300 tys. mk. za klg., kawa „Rio" — 120 tys. mk., „Santos" — 150 tys.; kawa zbożowa bez zmiany — 5,600 mk. za klg.; kakao amerykańskie i angielskie na wagę — 30 tys. mk. za klg.; za cykorję 12.600 za klg.; w paczkach po 200 gr. —2.600; ryż w hurcie — 15 tys. mk., w detalu — 17 tys. mk.; sól białą w detalu 4.100 mk., poznańska — 3.500, ciemna 3150 mk.; ocet stołowy — 3 tys. mk., do marynat — 6 tys. mk. za litr, zapałki 800 mk. za pudełko; drożdże — 34 tys. mk. w hurcie i 38 tys. w detalu. Co się tyczy cukru, przyjęto cenę wydziału zaopatrywania, a mianowicie: 20 tys. mk. za klg. kryształu i 28 tys. mk. za klg. kostki. Mąka pszenna 50 proc. w detalu 14.500 mk. 60 proc. — 13 tys. mk., żytnia 50 proc. — 9.700 mk. za klg., makaronu — 24 tys. mk. za klg. Kasza manna w hurcie — 17 tys. mk., w detalu — 19 tys. mk., krakowska w hurcie—13 tys. mk., w detalu—15600 mk., perłowa w hurcie — 9.450 mk., w detalu 11 tys. mk., jęczmienna i pęczak — 7.200 w detalu, gryczana w hurcie 11.500 mk., w detalę — 13.800, jaglana w detalu — 13.200, groch polny 6 tys. mk., fasola biała — 8.600 mk., kolorowa 6 tys. mk.

W związku z zarządzeniem min. spraw wewnętrznych, dotyczącym spisu w całym kraju zapasów zboża, posiadanych przez większych producentów rolnych, młyny oraz organizacje rolniczo-handlowe, napływają już do nadzwyczajnego komisarjatu dla zwalczania drożyzny, pierwsze wiadomości o posiadanych zapasach. Wiadomości te stwierdzają, że zapasy zboża są naogół znaczne, wobec czego obecny wzrost cen zboża nie jest niczym uzasadniony.

W związku z ciągłymi skargami na znaczne przemytnictwo mięsa i tłuszczów przez granicę na G. Śląsku, dowiadujemy się, że legalny wywóz mięsa i tłuszczów z Polski na niemiecką część G. Śląska wynosi około 25 wagonów miesięcznie. Ów legalny wywóz opiera się na artykułach 250—249 pol.-niemieck. konwlucji górnośląskiej, postanawiającej, że właściciele gruntów, położonych po stronie niemieckiej w szerokości 5 kl. pasa granicznego oraz robotnicy, zatrudnieni w przedsiębiorstwach i kopalniach polskich, a zamieszkali po niemieckiej stronie G. Śląska, mają prawo zabierać z sobą przy każdorazowym przekroczeniu granicy 250 gr. mięsa lub tłuszczów.

Z kraju.

Powieszona na ręczniku. Wczoraj około północy w mieszkaniu p. Grünspana przy ulicy Cegielnianej Nr. 46 w Łodzi, rozegrał się ostatni akt tragedji życia młodego dziewczęcia. U wspomnianego p. Grünspana służyła od roku, 19-letnia, Stanisława Krygier.

Dziewczyna była bardzo pracowita i napozór z życia bardzo zadowolona.

Miała liczne koleżanki, z którymi wesoło spędzała chwile wolne od pracy, i rodzinę, którą często bardzo odwiedzała.

Nic nie zdradzało, że w duszy dziewczęcia rozwija się jakiś posępny dramat, który wczoraj znalazł tragiczne zakończenie.

Wieczorem państwo udali się na przedstawienie do cyrku. Krygierówna wyszła na ulicę i kupiła sobie dwa papierosy.

Jednego z nich wypaliła, a sąsiedzi około godziny 11-ej wieczorem widzieli ją, jak w doskonałym humorze, wesoło podskakując i nucąc piosenkę, wbiegała po kilka schodów z powrotem do mieszkania.

Powracający z cyrku państwo zastali drzwi od mieszkania zamknięte. Otworzywszy drzwi przeszli przez kuchnię iedopiero przy wejściu do pokoju oczom ich prztdstawił się straszny widok.

Na podłodze siedziała nieruchomo służąca, a od szyi ciągnął się przerzucony przez klamkę ręcznik.

Państwo Grünspan wszczęli alarm, a nadbiegli sąsiedzi w pierwszej chwili sądzili, że Krygierówna zemdlała i zaczęli ją cucić. Dopiero po pewnym czasie jakiś obecny przy ratowaniu 14-letni chłopczyk oświadczył, że dziewczyna napewno udusiła się przez powieszenie, gdyż język znajduje się na wierzchu.

Zawiadomiono natychmiast policję i zawezwano pogotowie, którego lekarz, mógł już tylko stwierdzić zgon ofiary tajemniczego samobójstwa.

Tragedja obywatelki miejskiej. Zamieszkała w domu nr. 52 przy ul. Młynarskiej w Warszawie, przy dzieciach, 52-letnia Wiktorja Karczmarska, z zawodu krawcowa, przed kilku tygodniami otrzymała 17 miljonów marek za sprzedany dom na ul. Dzikiej, którego była współwłaścicielką. Z otrzymanej sumy Karczmarska nie była zadowoloną, czuła się bowiem pokrzywdzoną, będąc pewną że dom był o wiele więcej wart. Na tym tle Karczmarska dostała silnego rozstroju nerwowego w przystępie którego targnęła się na życie przez powieszenie się w pokoju własnym na sznurku do wieszania bielizny umocowanym na haku w ścianie, uprzednio zamknąwszy drzwi na klucz i na zasuwę. Dzieci Karczmarskiej po daremnym długotrwałym dobijaniu się, wyważyły drzwi, lecz zastały już tylko zimne zwłoki matki. Przy denatce znaleziono kartkę tej treści: „Niegodziwi ludzie, oszukali mnie".

Kurs prefektów w Wejherowie. Odbywający się obecnie w Wejherowie na Pomorzu ogólnopolski kurs dla księży prefektów jest przeznaczony specjalnie dla prefektów seminarjów i preparand nauczycielskich, w tych bowiem zakładach kształcą się nowe zastępy sił nauczycielskich. Kurs odbywa się pod przewodnictwem ks. Antoniego Cieplińskiego, wizytatora nauki religji z ramienia min. oświaty. Kierownikiem zaś pedagogicznym jest ks. Józef Szkudelski prefekt szkół z Warszawy. Wykładają na kursie ks. W. Michalski, prof. uniw. warsz., ks. Walenty Gadowski z Tarnowa i ks. J. Rokoszny z Radomia. Kurs zostanie zakończony w połowie b.m.

Szczególna przygoda. W ciągu ubiegłych trzech dni bawiła w Krakowie wycieczka rzemieślników polskich z Warszawy w liczbie 100 osób, którą podejmowali i oprowadzali po mieście krakowscy rzemieślnicy. W trakcie zwiedzania Krakowa zdarzył się wycieczce humorystyczny wypadek. Rzemieślnicy warszawscy, udali się do teatru im. Słowackiego na przedstawienie. Z chwilą przybycia ich na salę, orkiestra teatralna poczęła grać hymn narodowy rumuński, przekonana, że przybyli są posłami i senatorami rumuńskimi, którzy również mieli do teatru przybyć. Publiczność powstała z krzeseł i dopiero po przybyciu prawdziwych rumunów, omyłka wyszła na jaw, wobec czego orkiestra po raz drugi musiała odegrać hymn rumuński.

Kronika.

Kalendarzyk.

10 Piątek.	Dziś Wawrzyńca. Jutro Zuzanny. Wsch. słońca 4.1) Zach. „ 8,03

Osobiste. Wicepr. miasta pan Siłuszek rozpoczął wczoraj urlop miesięczny.

Przedstawiciele rządu w Zagłębiu. Dziś przybędą do starostwa będzińskiego przedstawiciele ministerjum skarbu i spraw wewnętrznych, celem zbadania stosunków żywnościowych w Zagłębiu.

Ze szkół wyższych. Wpisy na semestr zimowy r. b. w uniwersytecie warszawskim na wszystkie wydziały trwać będą od d. 1-go do 15-go września. Dzień uroczystego otwarcia roku szkolnego wyznaczony będzie przez senat uniwersytetu we wrześniu. W formie przyjmowania nowych studentów nastąpiła pewna zmiana, zniesiono mianowicie akt uroczystej imatrykulacji, który zastąpiono przez złożenie pisemnego przyrzeczenia przy otrzymywaniu studenckich dowodów osobistych.

Rok szkolny w politechnice warszawskiej rozpocznie się w d. 1-ym października r. b. Wpisy trwać będą od d. 1-go do 12-go września. O przyjęciu decydować będzie wynik egzaminu konkursowego z matematyki, fizyki i kreślenia. Formę uroczystej imatrykulacji przy przyjmowaniu nowych studentów na politechnikę otrzymano.

Na peryferjach Krakowa. Sosnowiczanie, którzy wakacje spędzili w Ojcowie, skarżą się, że w czasie częstych wycieczek końmi do Krakowa, stale na peryferjach tego miasta zawodowi złodzieje kradną podróżnym z wozów pakunki. Na drodze do Krakowa jest tunel, gdzie wskutek panującej tam ciemności, rabusie mają zadanie wielce ułatwione. Wypadki kradzieży powtarzają się niemal codziennie. Dziwna rzecz, że dotąd w miejscu tym niema stałego posterunku policyjnego.

Udogodnienie dla publiczności. Właściciele „Zacisza" złożyli wczoraj w magistracie sosnowieckim prośbę o przedłużenie godzin restauracyjnych dla „Zacisza" do godz. 3 w nocy.

Uroczystość sokolska. W niedzielę, dnia 12.8.23 odbędzie się obchód 25-tej rocznicy istnienia tow. gim. Sokół w Siemianowicach z występami drużyn sokolich w Pszczelniku oraz zawody na piłkę nożną o mistrzostwo Polski zachodniej pomiędzy mistrzem Gór. Śląska k. s. Iskra Siemianowice i łódzkim klubem sportowym Łódź.

Dzień ten zapowiada się świetnie, ponieważ występować będą najzdolniejsi gimnastycy i słynne drużyny piłki nożnej. Łódzka drużyna wyjeżdża po tej grze na zawody do Hiszpanji.

Z obozu w Hermanicach. Zawiadamia się wszystkich zainteresowanych, że ze względów, niezależnych od dowództwa II. grupy obozów letnich przysposobienia rezerw, uroczystość zakończenia kursu letniego przysposobienia rezerw, odbędzie się, nie jak poprzednio podano w d. 12 b. m., lecz we środę, dn. 15 sierpnia w Hermanicach, przy Ustroniu, na boisku klubu sportowego, z następującym programem: godz. 9 msza polowa; g. 11 ćwiczenia pokazowe; godz. 1.30 wspólny obiad; od godz. 3 po poł. ćwiczenia pokazowe gimnastyki, gry i zabawy, oraz zawody lekko-atletyczne, między innymi rzuty dyskiem, kulą, oszczepem, skok o tyczce, bieg. na przełaj, poczym uroczyste rozdanie nagród zwycięzcom.

Zakończy festyn ludowy. Przez cały dzień przygrywać będzie orkiestra wojskowa b. pułku strz. podhal,

Ceny ziemniaków. Magistrat powiadamia, że na posiedzeniu prezydjum delegacji do zwalczania lichwy powojennej w dniu 4 sierpnia r. b., ustalona została następująca cena na ziemniaki: na rampie 23.000 mk. za pud, czyli 138.000 mk. za 100 kg., w detalicznej sprzedaży t. j. w sklepach 1,600 mk. za kg.

Giełda mięsna. Wczoraj na targowisku w Sosnowcu sprzedawano wieprze za cenę od 32000 mk. do 49000 mk. za kilogram żywej wagi.

WALKA O MILJONY.

337.

— Moim obowiązkiem jest radzić ci, pani. posłuszeństwo — rzekł kapłan poważnie. — Jesteś me dziecię, kobietą rozsądną, inteligentną. Winnaś więc zastanowić się, że jeżeli twój ojciec, którego jesteś jedynem dzieckiem, wybrał ci za małżonka swojego wspólnika, to niezawodnie ma to twe dobro na celu.

— Interes pieniężny... — raczej księże proboszczu — zawołała Aniela. — Podobnie nikczemne wyrachowania nie obchodzą mnie wcale... co dla mnie znaczy być mniej lub więcej bogatą? Właśnie mój rozum, moja inteligencja wskazują mi, gdzie leży mój obowiązek, me szczęście!... Ja już do siebie nie należę. Oddałam duszę i serce memu kuzynowi Emilowi Vandame, i tej miłości wierną pozostanę!

— A gdybyś się myliła w tym razie, me dziecię — rzekł proboszcz: — gdyby twój ojciec, posiadający więcej życiowego doświadczenia, widział sprawiedliwiej od ciebie? Jeżeliby twe szczęście leżało w związku projektowanym, a nie w tym, o jakim ty marzysz?

— Mój ojcze... — zawołała siostra Marja — jakąż potęgą owładnął cię ów człowiek przy pierwszem widzeniu, że tak gorąco stajesz w jego obronie?

— Wrażenie, jakie na mnie wywarł, jest dlań korzystnem, przyznaję, znajduję go być człowiekiem, jak trzeba.

— Ależ to w najwyższym stopniu obłudnik, hypokryta.

— Jesteś, siostro tego pewną? Na jakich to zarzucasz mu zasadach? Kocha pannę Verriere i pragnie zostać jej mężem... Czyż poczytujesz mu to za zbrodnię?

— Ależ ja mu powiedziałam, że go nie kocham — zawołała Aniela — że kocham innego... A mimo to on trwa w swoim zamiarze.

— Jego upór w tym razie świadczyć może o stałości jego przywiązania—rzekł proboszcz.— Według mojego zdania, obie z siostrą Marją mylicie się w swej nienawiści do tego człowieka. Siostra Marja odmalowała mi go w najczarniejszych kolorach, zaś jego postać żyjąca zupełnie inaczej mi się przedstawia. Widzę pana Desvignes, jako najwytworniejszego z dżentelmenów. Mimo lat młodych, nie znać na nim wcale zużycia, tak często spotykanego u ludzi w jego wieku. Zdaje się wam, że macie w nim wroga... Upewniam, że tak nie jest bynajmniej. Mocno żałuję tego młodzieńca, iż jego uczucia nie zdołały pozyskać sympatji, ale nienawiść.

— Tak jest... nienawiść! —zawołała żywo panna Verriere.

— Nienawiść graniczy niekiedy z miłością — wyszepnął ksiądz z uśmiechem.

— Nie! nie mów tego, księże proboszczu, zaklinam!

— Mimo to, powtarzam, me dziecię mam to silne przekonanie, iż z mężem, jak pan Desvignes byłabyś zupełnie szczęśliwą.

— Mów raczej, proboszczu. najnieszczęśliwszą z kobiet! — wyjąknęło dziewczę, zalewając się łzami. — Tak! gdyby mnie zmuszono do tego związku, wstąpię raczej do klasztoru.

— Uspokój się moje dziecię. proszę cię o to — rzekł kapłan — Nie będę już bronił dłużej pana Desvignes... Nie będę usiłował przekonywać cię, przyszłość wszelako okaże, iż miałem słuszność w tym razie.

Verriere z Arnoldem, wyszedłszy z zamku, szli w stronę winnicy.

— Spiskowały obie przeciwko mnie gdybyśmy przybyli — rzekł Arnold do swego wspólnika.

— Domyśliłem się tego i słyszałem, co powiedziałem.

— Bardzo to było zręczne... Lecz wierzaj mi. że siostra Marja jest niebezpieczną.

— Nie zaprzeczam temu...

— Jest to żmija, która śmiertelnie ukąsić mnie pragnie.

— Czyliż nie można przyłapać jej żądła?

— I na to czas przyjdzie... Cierpliwym być trzeba.

— Wzbroniłeś mi zapytywać siebie, mój Arnoldzie. Byłem posłuszny. A jednak potrzebuję koniecznie zyskać od ciebie w niektórych rzeczach objaśnienia.

— Cóż takiego chcesz wiedzieć?

— Jakie zlecenie poruczyła moja siostrzenica temu Misticotowi, na ślady którego z taką uprzejmością naprowadziłeś policyjnego agenta?

— Siostra Marja chce koniecznie w przeszłości mojej odnaleźć coś takiego, coby ci nie pozwoliło oddać mi ręki panny Anieli.

d. c. n.

Podział mąki. Do oddziału tow. aprowizacji miast w Sosnowcu nadszedł większy transport mąki z Poznania. Mąkę tę otrzymuje Zagłębie za pośrednictwem głównego urzędu zakupów w Warszawie. Mąka ta jest tańsza, niż w naszych młynach, lecz towarz. aprowizacji, otrzymawszy transport mąki, nie ma dotąd faktury, wobec czego nie wiadomo, jaka ma być jej cena. Magistrat więc sosnowiecki nie podzielił narazie mąki pomiędzy piekarzy, oczekując na fakturę. Ponieważ zaś znów daje się odczuwać brak mąki, przeto transport w najbliższych dniach podzielony będzie między piekarzy, choć nie nadejdzie faktura. Tow. aprowizacji będzie sprzedawało mąkę po cenach możliwie najniższych, a jeżeli z tego powodu wynikną straty, to winę na siebie wziąć musi główny urząd zakupów, który, przesyłając mąkę, nie zawiadamia jednocześnie o jej cenie.

Komunikat. Do wiadomości K. S. „Sosnowiec“. List umieszczony w „Iskrze“ L. 149 z d. 8.7. 1923 już z układu oraz z treści mógł był znaleźć jedynie ujęcie następujące:

Za szereg rzekomych przewinień T. S. „Victorji“, wyliczonych mozolnie przez K. S. „Sosnowiec“, spotkała Victorję kara w postaci przechwycenia adresowanej do T. S. „Victorji“ depeszy Towarzystwa Sportowego „Wisły“ z Krakowa — przez płatnego funkcjonarjusza K. S. „Sosnowca“ w lokalu K. S. „Sosnowiec“ i to przez jednostkę niepodaną z nazwiska, więc mimo „ostrej nagany“ obciążają swą winą cały klub sportowy „Sosnowiec“, dla tego też skierowaliśmy sprawę przechwycenia depeszy na drogę sądową.

Przewagę sportową w piłce nożnej winien K. S. „Sosnowiec“ wykazać na boisku przez zdobycie tegorocznego mistrzostwa Zagłębia, aby utrwalić zeszłoroczne mistrzostwo przygodnie a nawet jak twierdzi K. S. „Sosnowiec“ podstępnie nadane K. S. Sosnowcowi przez T. S. Victorię. Wobec powyższego dalszą argumentację obejmuje nasza pierwsza drużyna.

Spotkał nas zarzut o braku kultury ze strony K. S. Sosnowca, który popiera przechwytywanie depesz.

Zarząd T. S. „Victoria“.
Sosnowiec, d. 7 sierpnia 1923 r.

Urząd mieszkaniowy w magistracie sosnowieckim zostanie niedługo zlikwidowany. Sprawy mieszkaniowe będzie załatwiało biuro główne.

Za lichwę. Wczoraj policja sosnowiecka spisała protokół na Widawską, rzeźniczkę z Pogoni, która sprzedawała pospółkę o 300 mk. drożej, w stosunku do cen normalnych. Sprawę skierowano do urzędu prokuratorskiego w Sosnowcu.

Choroby zakaźne w powiecie. Od dnia 29 lipca do dnia 4 sierpnia r. b. zanotowano w powiecie będzińskim następujące choroby zakaźne: gmina Wojkowice Kościelne — 1 wypadek płonicy, gmina Zagórze — 2 wypadki czerwonki, gmina Rokitno-szlacheckie, 3 wypadki d u r u brzusznego, gmina olkusko-siewierska — 3 wypadki czerwonki, gmina Zarki — 2 wypadki duru brzusznego, gmina Niegowa — 1 wypadek duru plamistego, gmina Włodowice — 1 wypadek duru brzusznego.

Odkażono w tym czasie 13 mieszkań.

„Swiat kobiecy — Record“ nr. 8 zajmujący i urozmaicony przynosi: „Z wędrówek po plaży“, „Nerwowość u kobiety“ dr. Frostiga, nowelę Nittmana „Mój przyjaciel Igor“ c. d, „Ruch artystyczny w Warszawie“ — Bukowskiego, „Djalog między panną a mężatką“, „O zastawie stołowej“, „Mówią że...“, „Dzieciaki“, „O grzybach jadalnych i trujących“, Obfity dział, „Dobra gospodyni“, porady kosmetyczne. W dziale robót ręcznych: roboty richelieu, koronki, hafty, firanka, milieu ect.

W dziale żurnalowym około 100 najróżnorodniejszych modeli.

Pomysłowa złodziejka. Mieszkanka Sosnowca, ul. Wielka 12, Bronisława Dębska, chcąc poszukać pracy, udała się na stację mając zamiar wyjechać z Sosnowca. Na stacji spotkała niedoświadczona dziewczyna nieznaną oszustkę która przyczepiła się do niej obiecując jej dać dobrą służbę. Aby ująć dziewczynę poczęstowała ją cukierkami, a następnie posłała ją do sklepu Wolskiego po banie, bułki i kiełbasę. Naiwna dziewczyna nie podejrzewając podstępu poszła po zakupy. W tym czasie złodziejka skradła Dębskiej walizę z rzeczami, ogólnej wartości 2 miljony mk. Wszelki ślad złodziejki narazie zaginął.

Brutal. Stanisław M. z Grodźca spotkał w polu idącą do domu z pracy robotnicę Wandę Z. Czynił jej niecne propozycje. Dziewczyna je odrzuciła. M. siłą zaciągnął ją w pobliskie krzaki, i tu usiłował d o p i ą ć swego. Dziewczyna broniła się, krzycząc w niebogłosy. Nadeszli inni robotnicy. Brutal umknął. Przed ucieczką znieważył słownie i czynnie napadniętą dziewczynę. Za swój brzydki wybryk został oddany pod sąd.

Zła jak chrzan. Niedobrze jest, gdy sąsiadki żyją z sobą w niezgodzie. Jak wiadomo kłótnie i swary nie wróżą nic dobrego, tymbardziej, gdy która z sąsiadek jest zła jak chrzan. Taką właśnie była pani Chrzanowa z Czeladzi. Podmówiła jeszcze jedną ze swoich sąsiadek i po wstępnej awanturze i po przezwiskach ordynarnych pobiły dotkliwie trzecią Zofję L.

Pokąsanie. Pies Władysława Kurpana w Czeladzi pokąsał przechodzącego Stefana Wilka.

Gapiostwo. Antoni Michalczyk z Czeladzi wiózł do Będzina furę węgla. Wiózł i nie oglądał się za siebie. Skorzystało z tego 4-ch malców, którzy w ciągu kilku minut skradli z furmanki 100 kg. węgla.

Oczko. Karol G., Bronisław S. i Ludwik G. z Czeladzi urządzili grę w „oczko“ na świeżym powietrzu. Karty i pieniądze z „banku“ zostały skonfiskowane, a gracze pociągnięci do odpowiedzialności.

Drobny ogień. Zamieszkała w domach fabrycznych w Grodźcu Wiktorja Ziętek w południe w ub. wtorek poszła sprawdzić na strych swoją bieliznę. Zapalając zapałkę, niedopałek rzuciła do znajdujących się tam śmieci, które się zatliły. O godz. 6-ej wieczorem powstał pożar, który jednak w porę zauważyli powracający z fabryki z kopalni robotnicy. Oni też ogień stłumili w zarodku. Straty nieznaczne, wynoszą około 100 tys. mk., wskutek zniszczenia pułapu.

Kolega złodziej. M i c h a ł Warta na Piaskach posiadał gotówką 230 tys. mk. Wiedział o tym jeden z jego kolegów, który skradł mu portfel z pieniędzmi. Na wszczętą awanturę, złodziej podrzucił do mieszkania Warty portfel z 30 tys. mk., resztę zatrzymał dla siebie.

Napad rabunkowy. Alkohol zawsze wywiera zgubne przeważnie tragiczne skutki. W środę, w ub. tygodniu, na Warpiu pod Będzinem pod wpływem alkoholu czterech młodych ludzi dopuściło się w stanie małopoczytelnym występku, który dla nich będzie miał bardzo smutne następstwa. Po obfitej libacji, późnym wieczorem powracając do domu do Dąbrowy Jan i Władysław bracia Dąbkowie, Stanisław Rybiński i Jan Fiszer spotkali kaprala Józefa Warwańca flirtującego ze swą narzeczoną. Zaczepili flirtującego ordynarnie, z czego wywiązała się awantura, a następnie krwawa walka. Kapral Warwaniec został obezwładniony, dotkliwie pobity i pokaleczony w stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

Podobno pijani napastnicy zrabowali Warwańcowi 123 tys. mk. z portfelem. Po dokonaniu tego przestępstwa pijani napastnicy poszli do koszar wojskowych na Warpiu i usiłowali rozbroić wartę wojskową. Tutaj zostali aresztowani i osadzeni w więzieniu w Będzinie. Sprawę skierowano na drogę sądową.

O lichwę. Chaja Szuster z Będzina została pociągnięta do odpowiedzialności sądowej za lichwę towarową.

Szyfry Poliwoda z Będzina została pociągnięta do odpowiedzialności sądowej za lichwę ziemniaczaną.

Na gorącym uczynku. Na stacji w Sosnowcu pasażerowi Henrykowi Gieryszewskiemu złodziej kieszonkowy wyciągnął portfel z 500 tys. mk. Przytomny pasażer schwytał kieszonkowca na gorącym uczynku i oddał w ręce policji.

Złodzieja osadzono w więzieniu.

Wyzysk rowerowy. Juljan Orpych z Grodźca posiada rowery do wynajęcia. Za godzinę jazdy pobiera 5 — 8 tys. mk. Za uprawianie tego wyzysku Orpych został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej.

Złośliwy szkodnicy. Zamieszkali w Grodźcu czterej osobnicy zerwali deski z płaku Walerjana Czapowskiego. Szkoda wyrządzona wynosi z górą 100 tys. mk.

Kradzież kury. Bolesławowi Koźmińskiego, zam. przy ulicy Ciasnej nr. 8, dnia 8 b. m. skradziono kurę wartości 85 tys. 365 marek Zanaczyć należy, że kradzież ta jest już powtórną. Dochodzenie w toku.

Kradzieże. Józefowi Brodzikowi zam. w Będzinie, przy ul. Górnej, skradziono rower, wartości 700 tys. mk.

— Katarzynie Pieniążkowej na stacji w Sosnowcu w poczekalni skradziono pakunek z garderobą wartości jeden miljon mk. i gotówką w kwocie 455 tys. mk. Złodzieja nie ujęto.

— Władysławowi Kosinowi z Gołonoga skradziono 250 tys. mk. gotówką na stacji w Sosnowcu.

— Józef S z c z e r b a w Grodźcu, starszy już człowiek, posiadał w skromnej tualecie brzytwę do golenia, nożyczki do strzyżenia włosów, portabak, szczotkę do ubrania, podwiązki i okulary.

Sprytny złodziej ogołocił staruszka ze wszystkiego. Straty poszkodowanego wynoszą z górą 500 tys. mk.

Ofiary.

Zamiast kwiatów na grób ś.p. d-ra Lucjana Kołudzkiego, jednego z najstarszych członków t-wa lekarskiego Zagłębia Dąbr., — składają po 50 tys. mk. na fundusz zapomogowy dla wdów i sierot po lekarzach—członkowie t-wa lekarskiego Z. D. i członkowie związku lekarzy Z. D.

Sumę tę bezpośrednio wpłacono do kasy t-wa lekarskiego.

TELEGRAMY.

(Przez telefon).

Zmiany (?) w gabinecie p. Witosa.

Warszawa, 9 sierpnia.

Agencja prasowa „Varsovia“ dowiaduje się, że obecny minister przem. i handlu p. Kucharski, w dniach najbliższych ma objąć tekę skarbu.

W związku z tym krąży pogłoska, że tekę przem. i handlu ma objąć poseł Wachowiak.

Nabożeństwo żałobne z powodu zgonu prezyd. Hardinga.

Warszawa, 9 sierpnia.

Dziś, o godz. 10 rano w kościele Sw. Krzyża odbyło się nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. prezydenta Hardinga.

Nabożeństwo zostało urządzone przez polaków, którzy powrócili z Ameryki.

Na nabożeństwie obecny był ambasador St. Zjednoczonych p. Gibson oraz cała kolonja amerykańska w Warszawie.

Proces polaka w Moskwie.

Moskwa, 9 sierpnia.

Moskiewski sąd gubernjalny rozpatrywał sprawę niejakiego Anichowskiego, oskarżonego o udzielenie informacji polskiej delegacji reewakuacyjnej co do rzeczy, znajdujących się w posiadaniu władz sowieckich, a do których pretensję zgłosił rząd polski. Anichowski był pracownikiem remontowych warsztatów automobilowych, jakie zostały utworzone z b. fabryki „Rohn i Zieliński“. ewakuowanej do Rosji. Anichowskiego skazano na 5 lat więzienia.

Skutki głosowania za Niemcami.

Opole, 9 sierpnia.

Według ostatnich wiadomości, położenie na niemieckim Śląsku jest tak naprężone, że każdej chwili spodziewają się wybuchu poważnych niepokojów na tle głodowym. Robotnicy głośno wołają na targach i na ulicach po niemiecku: „Dajcie nam chleba, gdyż inaczej staniemy się biało-czerwonymi“ (Gibt uns Brot, sonst werden wir weiss — und rot). Jest to wyraźna aluzja pod adresem Polski. Polscy robotnicy wytykają tym niemcom, którzy przy plebiscycie głosowali za Niemcami, skutki ich głosowania, gdyby bowiem cały Górny Śląsk był przypadł Polsce nie musieliby dziś głodować, mieliby większe zarobki i mniejsze płaciliby podatki na odszkodowania i tak zw. Ruhnilfe.

Skład złota i srebra.

Warszawa, 9 sierpnia.

Podczas przeprowadzania rewizji u Perella Hila Moszka, zamieszkałego przy nl. Przechodniej 5, podejrzanego o komunizm, znalazła policja 30 funtów złotych monet i złotych przedmiotów oraz prawie 2 pudy zlewów srebrnych.

Demonstracje głodowe w Gdańsku.

Gdańsk, 9 sierpnia.

Dziś przed południem wybuchł strajk robotników portowych i robotników zatrudnionych w składach drzewa. Strajk ma podłoże ekonomiczne, gdyż robotnicy żądają zarobków, opartych na wartości pieniądza przedwojennego.

Senat Gdański w odpowiedzi na to zmobilizował policję bezpieczeństwa.

Wśród rzeszy robotniczej zapanowało ogromne wzburzenie, jednakowóż nie doszło do dalszych ekscesów.

(Godzina 2-ga w nocy.).

Rozruchy i zaburzenia.

Berlin, 9 sierpnia.

Z różnych miejscowości rzeszy nadchodzą wiadomości o rozruchach drożyźnianych. W Hamburgu robotnicy i bezrobotni usiłowali wtargnąć do ratusza i zabrać z tamtąd kasę, przyczym przyszło do ostrego starcia policją. Zrabowano także kilka mieszkań prywatnych, między innymi mieszkanie jednego urzędnika policyjnego, którego dotkliwie pobito. W Dreznie również były zaburzenia. W Chemnitz i Zwikau robotnicy zdemolowali liczne składy żywnościowe i zabrali towary.

Przesilenie rządowe w Turyngji zaostrzyło się. Partja komunistyczna postawiła wniosek, aby sejm turyński wyraził votum nieufności dla rządu.

Wydział centralny niemieckiej partji komunistycznej rozpoczął w niedzielę obrady, które trwają dotychczas. „Rothe Fahne“ podaje obszerne sprawozdanie z tej konferencji, z którego wynika, że komuniści żądają obalenia gabinetu Cuno i ogłoszenia dyktatury proletarjatu.

Rokowania z Gdańskiem.

Gdańsk, 9 sierpnia.

W dniu wczorajszym rozpoczęły się pomiędzy rządem polskim a senatem wolnego miasta Gdańska konferencje, mające na celu uregulowanie szeregu spraw aktualnych, dotyczących obrotu towarowego między Polską a Gdańskiem, oraz zastosowanie polskiego rozporządzenia dewizowego do emisji gdańskich ban

knotów miejskich, stosowania w praktyce wobec obywateli polskich gdańskiej ustawy ograniczającej obrót nieruchomościami, oraz traktowania pod względem opodatkowania obywateli polskich w wolnym mieście.

W konferencjach tych rząd polski reprezentowany jest przez zastępcę komisarza jeneralnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, Kajetana Morawskiego, oraz pp. Lalickiego, Maksymowicza, Unrusa i dr. Ramułta.

Przebieg dotychczasowych konferencji pozwala stwierdzić, że w sprawach powyższych bądź nastąpi porozumienie definitywne, bądź porozumienie tymczasowe, dające możność późniejszego ostatecznego uregulowania danych kwestji.

Gwiazda sowiecka i wszechniemcy.

Berlin, 9 sierpnia.

Socjalistyczny „Vorwaerts“ ogłasza p. t.: „Gwiazda sowiecka i Hackenkreutz“ tajny plan operacyjny niemieckiej partji komunistycznej, który ma bardzo ważne znaczenie polityczne, gdyż jest dowodem jak daleko posunęła się współpraca komunistów ze skrajnymi wszechniemcami.

Plan ten dzieli się na dwie części. Pierwsza część zawiera wskazówki dla propagandy wśród osobistości znanych z nacjonalistycznych zapatrywań, jak np. jen. Lettow-Verbeck, który ostatnio odmówił swego udziału w zwalczaniu komunistów z powodu narodowych przekonań niemieckiej partji komunistycznej. Druga cześć zawiera wskazówki dla propagandy wśród wielkiej masy oficerów. Rokowania mają być prowadzone politycznie, neutralnie i wszelkie teoretyczne zasady partyjne mają być wykluczone Na pierwszym planie mają stać punkty styczne komunistów i wszechniemców, a mianowicie walka z Poincarem i z umiarkowanymi stronnictwami Niemiec. Akcja wśród masy oficerów niema się ograniczyć jedynie do oficerów Reichswery i policji bezpieczeństwa, lecz przedewszystkiem ma objąć byłych oficerów dawnej armji cesarskiej i popierana propagowaniem czynnego wystąpienia nad Ruhrą oraz przyrzeczeniem wyższych stanowisk w czasie tych walk dla b. oficerów.

Pogoda na dziś.

Ciepło, skłonność do burz, wiatry.

Giełda.

Warszawa, 9 sierpnia.

Funty — 1.150.000.
Dolary — 240.000.
Franki franc. — 11 700.
Marki niem. — 0.05
Korony czes. — 7.050
Korony aust. — 3,40

GIEŁDA GDANSKA.

Gdańsk, 9 sierpnia.

Dolary — 4.500.000.
Marka pol. — 24

GIEŁDA BERLINSKA.

Berlin, 9 sierpnia.

Dolary — 4.600.000.
Marki polskie — —

Rzuconą przeciwko Pani Stefanji Woźniakowskiej w gronie kolegów obelgę odwołuję i za uczynioną Jej w ten sposób krzywdę przepraszam

3903 **K. KOWALIK.**

Wyrok w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd Pokoju dla spraw o lichwę wojenną w Sosnowcu wdniu 17 lipca b. r. na zasadzie art. 119 U.P.K i art. 19, 32, 53 Ust z dn. 2 lipca 1920 r. Rubina Szwarcberga lat 30, syna Szaji-Naty i Gilty, zamieszkałego w Grodźcu za sprzedaż cukru po wygórowanej cenie skazał na zamknięcie w więzieniu przez jeden miesiąc, oraz na 550 tys. mk. grzywny przedłużając w razie jej nieuiszczenia zamknięcia w więzieniu o następne sześć miesięcy, oraz na zapłacenie 50.120 mk. opłat sądowych. Krótką treść wyroku niniejszego ogłosić na koszt skazanego w dzienniku miejscowym i odpis wyroku wywiesić na sklepie skazanego na przeciąg dni 14. Jako środek zapobiegawczy zastosować natychmiastowy areszt osobisty.

Sędzia Pokoju (—) **Wiszniewski.**

Redaktor W. Monsierski. Wydawca: Akc. T-wo Drukarskie i Wydawnicze „Kurjer Zachodni“ S. A. Dęblińska 1.